Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 44.

dzieste ósme posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 5go Września.

(Dokończenie.)

edy korona uznała, że to do zastępców należy konstytucyę ułożyć, muszę więc tać, co znaczy wyraz „połączenie" *(Vertrung)*. Pierwej trzeba konstytucyi nim sankcya nastąpić. Uznano lud za pełtni, a sejm chcą utrzymać w dziecinno- Skądze ta nieufność? czyliż wątpią o wym rozsądku ludu? albo o szczerości nanego przywiązania do domu panują? Wszakże każdemu wiadomo, że idea rskiego tronu jest węzłem całej monar-

jm konstytujący nie może być ani od ny ani od większości narodu rozwiąza. Tylko siła fizyczna z góry może go tłumić, rozpędzić. Wtenczas nastąpi rea i anarchia, czyli pierwej anarchia a m reakcya. W obydwu razach pocieką ie strumienie i sprowadzać będą na prze krótkie zwycięstwa, lecz na końcu cież wolność ludu zatryumfuje. Hańba i kleństwo na tych, którzy w zaślepiesamolubstwa przeszkadzają, żeby ten mf na drodze spokoju nastąpił.

n pierwszy sejm jest Adamem płodnym wszystkich przyszłych sejmów. Jego rozanie byłoby zniszczeniem tychże.

drzucam taką wolność, jaką nas od roku do 1848 karmiono. Szlachetny pegas ności sam sobie szuka pożywienia, nie aby mu do żłobu doktrynerskiego ulano obroku. Sejm konstytujący stoi dzy tronem a ludem jako drużba weselon kuje pierścień ślubny dla nich, on kapłan poświęca ich trwały związek, i wadza pojednanie za grzechy arystokrai demagogii.

hcecież aby ten pojednawca dwóch ostaności padł ofiarą? Czy ministeryum chce o się postawić między ludem a tronem? i chce te dwie przyjaźne władze zamiew nieprzyjacielskie?

Mowca obraca się do prezydenta.) Proszę których panów za mną do porządku poa. (Obraca się za siebie.) Ja nie chcę, mi przerywano tem ciągłem „nareszcie, szcie!"

rezydent napomina do porządku.

otocki: Proszę przypomnieć mowcy, wrócił do pytania.

orrosz: Więc pytam się ministeryum: o pierwsze. Czyli ministeryum pod „sank i jeszcze podejrzliwszym wyrazem „ponie" co innego rozumie, jak bezwarunny akt władzy wykonawczej, mocą któkonstytucyi przez władzę ustawodawułożyć się mającej, nadaje się (bezwakowo) forma zewnętrzna prawomocności też i wewnętrzna prawomocność, którą posiada?

Czy ministeryum tym ustawom, które jako części organiczne konstytucyi tejuż dla zabespieczenia spokoju wewnęgo ogłosić za potrzebne uzna, współdziaministeryalnego do sankcyi i bezzwłogo ogłoszenia odmówić zamyśla?

Czyli ministeryum w razie potwierdzaodpowiedzi na jedno z zadanych sobie ch pytań zrzeka się korzyści odpowielności moralnej, a przyjmuje bezwaruno całą odpowiedzialność na siebie za ystkie nieszczęścia, które ze wszelkiem wdopodobieństwem z jego fałszywego położenia powstaną, odpowiedzialność, która wedle konstytucyjnego prawa odpowiedzialności za wszelkie działającą uznaną została.

(Każdy ustęp tej mowy, jako też koniec przyjęty był grzmiącemi oklaskami.)

Bach: Po[illegible] z Pragi sam aż za 2 dni [illegible] odpowiedzi, a ministeryum poprzednio [illegible] musi, więc proszę podać te pytania na piśmie.

Borrosz. Uczynię to.

Löhner interpeluje ministra sprawiedliwości względem 500 więźniów włoskich, którzy od roku 1831 w Szegedynie zamknięci siedzą bez winy, „tylko dla wielkiej skłonności do nieprawości." Na kilkakrotne wezwanie ministeryum węgierskiego, wezwało ministeryum komisarza nadwornego Montecucculego, aby się postarał, by ci więźnie pod eskortą do więzienia do Włoch przeprowadzeni zostali. Pytam więc, czyli ministeryum wie o wspomnianych odezwach ze strony ministeryum węgierskiego, czyli gotowe jest przedłożyć dotyczące papiery izbie, czy gotowe jest usprawiedliwić się, dlaczego los tych nieszczęśliwych w ręce Montecucculego oddało, dlaczego na siebie odpowiedzialność bierze, żeby ci ludzie dłużej jeszcze w niewoli jęczeli, i zkąd to pochodzi, że Montecucculi jest jeszcze komisarzem nadwornym, kiedy ministeryum niedawno zaprzeczyło temu, nareszcie czy ministeryum gotowe jest przedłożyć izbie instrukcye dane Montecucculemu?

Bach: O uwięzieniu tych ludzi dopiero się teraz niedawno dowiedziałem. Ministeryum nie jest zato wcale odpowiedzialnem bo to uwięzienie z dawniejszych czasów pochodzi. Nie mogłem dojść przyczyny ich uwięzienia, dlatego udałem się do Montecucculego, aby to wyjaśnił. W miesiącu Wrześniu będą przeprowadzeni do Włoch, i bez wątpienia tam uwolnieni zostaną. Ministeryum zaprzeczyło tylko, że Montecucculi jest ministrem, tytuł komisarza jest według dawnego stylu jeszcze w używaniu. Dotyczące akta będą przedłożone.

Fedorowicz pyta ministra spraw wewnętrznych, co uczyniło przeciwko rozszerzaniu się cholery?

Dobblhof odwołuje się na dawniejszą odpowiedź, rozporządzenia w tym względzie będą w wiedeńskiej gazecie ogłoszone; 14 lekarzy umiejących po polsku wysłano już do Galicyi, i więcej jeszcze tam posłanych zostanie. Aby zaś rozporządzenia w tym względzie w życie wprowadzić, posłany tam został radzca ministeryalny Fischhof.

Smolka: Mam ja zapytać ministra spraw wewnętrznych o powód tych mnogich przeszkód, jakiemi dziś jeszcze urzęda niektóre w mojej ojczyznie utrudniają formowanie się gwardyi narodowej. Tak na przykład pewien burmistrz dał się słyszeć z podobnem zdaniem w tej mierze: „Radecki zajął Medyolan, a ci głupcy myślą jeszcze o gwardyi narodowej." Ponieważ zaś dziś już nieco zapóźno na obsze[illegible] interpelacyę, więc składam ministro[illegible] pisemne dowody w tym względzie [illegible]m o zapobieżenie tym dowoln[illegible] przyszłość.

Dobblhof: Uczynię to niezawodnie i wszelkie dowody w tej mierze przyjmuję z wdzięcznością.

Reimershofer uskarza się, że pomimo proklamowanej wolności wiary i sumienia członkowie kościoła ewangelickiego jęczą dotąd pod starem jarzmem hierarchii; tak n. p. wzdycha pewna osoba, która od 8miu lat już daremnie uprasza o pozwolenie przejścia z kościoła katolickiego do ewangelickiego, dotąd jeszcze pod tym despotyzmem religijnym. Zapytuje on przeto ministra oświecenia, czy zamyśla wydać potrzebne rozporządzenia w tej mierze?

Dobblhof powołuje się na to, że ministeryum nie może ustanawiać praw samowładnie; co się zaś tyczy tego szczegółowego przypadku, tedy uprasza on o potrzebne dowody, aby podług nich mógł działać.

Jeszcze jednę przedłożono interpelacyę, ale że godzina interpelacyi już upłynęła, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, a mianowicie do dalszego głosowania nad poprawkami wniesionemi do wniosku Kudlicha.

Weigel odwołuje swoją poprawkę; wnioski Diningera i Czuperkowiczowa uznano za załatwione już dawniejszemi uchwałami; Suppanz i Herzig żądają, aby ich poprawki przydzielono mającej się utworzyć komisyi, a ostatni z tem zastrzeżeniem, aby jego poprawkę podać pod głosowanie w razie, gdyby komisya tej sprawy nie załatwiła podług życzeń jego.

Nad następującym właśnie poprawczym wnioskiem Borrosza zawiązuje się żywa debata.

Vacano: Wniosek Borrosza jest tak obszerny, że go w żaden sposób nie mogę uważać za wniosek poprawczy, lecz za samoistny, jak to nawet sam ów deputowany wyrzekł w memoriale swoim wymierzonym do deputowanych sejmu państwa; z tego powodu wnoszę, aby wniosek ten uznało zgromadzenie za samoistny, i postąpiło z nim podług przepisów porządku sejmowego.

Ponieważ Borrosz tego samego jest zdania, robi prezydent uwagę, aby w skutek tego nieuwzględniano tego wniosku w dzisiejszym porządku dziennym, i sądzi, że najstosowniej byłoby, aby Borrosz swój wniosek przedłożył później jako samoistny.

Borrosz: Przystaję chętnie na to, gdyby tylko potem nie zachciało się komuś twierdzić, że wniosek mój już załatwiony zbiorowym wnioskiem Lassera.

Brestl robi wniosek, aby izba uchwaliła, by zaraz po załatwieniu poprawek wniesionych do wniosku Kudlicha, przyjęto wniosek Borrosza do porządku dziennego, i wzięto go pod obradę. (Wniosek ten poparto.)

Löhner: Borrosz ma prawo zapytać zgromadzenie, czyli ono wniosek jego uważa za załatwiony już poprzedniemi uchwałami izby, czy nie załatwiony; ponieważ zaś Borrosz tylko pod jednym warunkiem odstępuje dziś od głosowania, tedy pozostaje tylko to pytanie do rozstrzygnięcia, czyli izba przystaje na ten warunek, czy też go odrzuca?

Lasser: Wniosek Borrosza jest albo poprawką tylko, albo samoistnym wnioskiem; w pierwszym razie trzeba natychmiast poddać go pod głosowanie, w drugim zaś postąpić z nim jak z każdym innym wnioskiem samoistnym.

Szabel sądzi tak samo.

Mayer mniema, że trzeba najpierw rozstrzygnąć, co z drukowanego jest prawdą; jeżli zaś wnioskodawca ogłasza wniosek swój za samoistny, tedy może on od dzisiejszego dnia dopiero żądać pierwszeństwa dla niego.

Brestl: Borrosz uznał za stosowne nienastawać dziś na głosowanie, aby zgromadzenie mogło obradować *„in merito"*; zrobił to jednak tylko pod tym warunkiem, aby mu zagwarantowano pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi wnioskami; zresztą oprócz tego odwołali niektórzy panowie swoje poprawki dlatego, że są zawarte w wniosku Borrosza, trzeba zatem ubezpieczyć także prawa tych deputowanych.

Borrosz: Panu radzcy ministeryalnemu muszę zrobić uwagę.

Strohbach: Uchwała izby zabrania wymieniania tytułów deputowanych.

Borrosz: Kiedy tak, więc muszę prosić o przebaczenie. (Wesołość.) Otoż panu deputowanemu z Berna (Mayerowi), muszę zrobić uwagę, że warunek ten położyłem dla tego, ponieważ wolałbym, aby mój wniosek, to dziecię mej duszy, jawnie zabito, niż potajemnie zamordowano; dla tego niechaj izba oświadczy, czy przystaje na mój warunek, czy nie?

Potem zrobiono wniosek, aby zakończyć debatę, i przyjęto ten wniosek, a gdy oprócz tego Mayer, Trojan i Helfert oświadczyli się za tem, aby wniosek Borrosza traktowano podług porządku sejmowego, odwołał Brestl swój wniosek.

Następnie uznano pierwszą część wniosku Borrosza za załatwioną już poprzedniemi uchwałami izby.

Potem żądał Borrosz, aby w drugiej części słówko: „pełno" opuszczono; lecz w tej mierze uchwaliła izba, aby przejść do porządku dziennego.

Borrosz: Wszakżo ja chcę tylko cząstkę mej poprawki odwołać, a do tego mam przecież prawo. Kilka razy już, mianowicie we wniosku Lassera znachodzono błędy druku i dodawano słowa, a izba nie sprzeciwiała się temu wcale: toż i ja teraz żądam tego prawa.

Brestl chce, aby 2gą część wniosku przedzielono na dwa punkty i na każdy osobno głosowano. (Protestacya z prawej.)

Lasser nie przystaje na żadną poprawkę nową, lub by się zasłaniano błędami druku (Borrosz: O tem nie myślałem nawet) i dość długą mową dowodzi zgromadzeniu, że wszystkie punkty wniosku Borroszowego już są załatwione jego wnioskiem zbiorowym.

Borrosz: Muszę zaprotestować przeciw wszelkiemu attakowaniu mię wtedy, gdym jeszcze wcale nie umotywował mojego zdania; przeto teraz żądam tego prawa. (Niespokojność.)

Kossakiewicz wnosi, aby przejść do porządku dziennego; prezydent chce, aby głosować na to, ale Loehner protestuje przeciw takiemu postępowaniu, a Brestl żąda, aby głosowano po imieniu, czy się ma przejść do porządku dziennego.

Wniosek ten równie, jak i wniosek Klaudego, aby posiedzenie zawiesić na 10 minut, znacznie poparto.

Po dziesięciu minutach zeszli się deputowani znowu do sali, a prezydent zapytał deputowanego Brestla, czyli odwołuje swój wniosek, żądający głosowania po imieniu; Brestl przestaje na to pod warunkiem, jeżli główny wniosek, żądający przejścia do porządku odwołanym zostanie; co też istotnie nastąpiło.

Potem wzięto pod obradę wniosek Brestla względem podziału punktu.

Jonak powołuje się na jedną z poprzednich uchwał, która nie zezwala na żaden podział punktów; co dla jednego jest dobrem, musi dla drugiego być sprawiedliwem; uchwał nie można zmieniać wedle czyjegoś upodobania.

Hein gani w ogóle sposób zaproponowanego przez Brestla podziału, któryby raczej był katechizowaniem niżli pytaniem, — co się zaś tyczy żąd... Borrosza, aby słówko: „pełne" wypuśc... ...cznie, musi on wystąpić przeciw temu z tą uwagą, że tem samem prawem mógłby potem ktoś inny zażądać wypuszczenia słówka: „Nie" ze swego wniosku, które przecież także tylko malenkiem jest słóweczkiem.

Loehner: Dzisiejsze postępowanie izby wprowadza mię istotnie w zadziwienie, albowiem deputowanemu Lasserowi pozwolono mówić o tem, o czem drugim rozprawiać zabroniono, mianowicie pozwolono mu wykazać paralelę między wnioskiem Borrosza i tak zwanym zbiorowem jego wnioskiem, chociaż uchwalono już dawniej, że podczas głosowania nie wolno rozprawiać o niczem. Równie dziwi mię to bardzo, dlaczego wysoka izba w wypuszczeniu słówka: „pełne" upatruje zaraz poprawkę wniosku, gdy przecież dawniej w podobnych razach całkiem inaczej postępowano.

Co się nakoniec tyczy uwagi jednego z deputowanych, że nie można zezwolić na podział pytania, na to muszę odpowiedzieć, że sam zrobiłem wniosek, aby w ciągu dalszej debaty nie odstępowano od porządku sojmowego.

Brestl tłumaczy się, że nie dla kaprysu tylko żądał podziału pytania, lecz ponieważ to było jego powinnością. Zresztą podział pytania zależy tylko od treści nie zaś od liczby wyrazów.

Trojan odpiera zarzut niekonsekwencyi. Przy poprawianiu wniosku Lassera chodziło tylko o błędy druku, które jeszcze przed obradą poprawiono; tu zaś wedle oświadczenia dep. Borrosza nie idzie o błędy druku, ale o zmianę, i to istotną, znaczenia, że zaś takowa nastąpić już nie może, tośmy już dawniej uchwalili. Co się nakoniec tyczy podziału pytania, może to tylko w ten sposób nastąpić, aby przez to treść się nie zmieniła.

Szabel wynurza swoje zadziwienie nad sposobem dzisiejszego obradowania: Powołuje się na dzień 1szy września. Wtedy uchwalono nie dopuszczać już żadnej debaty.

Potem wszystkie inne punkta wniosku Borrosza uznano za załatwione. To samo dzieje się z wnioskiem Peitlera. Kiedy nad nim głosować miano po nazwisku, zostało posiedzenia zawieszone na 10 minut, po których upłynieniu wnioskodawca cofnął swój wniosek.

Kristi, Brauner i Podlewski cofają także swoje wnioski, nareszcie Prezydent ogłasza, że obrady nad wnioskim Kudlicha już są skończone; pozostaje tylko redakcya względem osobnej komisyi i żeby zgromadzenie wyrzekło, jakie miejsce ma zajmować wniosek Kudlicha w projekcie ustaw.

Majer: To pytanie jest za bardzo ważne, jakżeby można zara... odpowiedzieć na nie; wnoszę zatem zakon... posiedzenia. (Przyjęto)

Borrosz: Dla zaspokojenia ludu wiejskiego dobrzeby było ogłosić powzięte dotąd uchwały we formie proklamacyi (oklaski, głosy: żądano zamknięcia posiedzenia i przyjęto.)

Klaudi: Muszę jeszcze deputowanemu Pragi uczynić pytanie, co do formy. (Wo... ją „któremu?") Panu Borroszowi, aby o... wołał niektóre ze swoich wyrazów mnie... brażających, zarzucił mi albowiem, jako oświadczenie ministrów wywarło wpływ ... moje zdanie.

Prezydent: Sądzę, że ten zarzut mn... się tyczy, bo wtenczas powinienem był d... putowanego z Pragi do porządku przyw... łać. Lecz ile mi wiadomo, wyrazy Borr... sza nie były obrażające.

Sierakowski żąda, aby mu wyznacz... godzinę, gdzieby z askarzenie dawniejsze... ministerjum mógł przeprowadzić.

Prezydent: Wniosek ten będzie zał... twionym w porządku, jak był wniesiony... proszę tylko o podanie na pismie.

Posiedzenie kończy się o $3\frac{1}{4}$, przyszłe ... jutro o 10tej zapowiedziano.

Trzydzieste dziewiąte posiedzenie po z... gajeniu sejmu dnia 6go września.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokoł... zanosi Klaudi protest przeciwko wyrażen... się Borrosza na dniu wczorajszym. W pr... teście przychodzą nieprzyzwoite przycin... co do protokołu podróży Borrosza, za ... prezydent napomina Klaudego.

Nastąpiło potem odczytanie wniesiony... podań, — między innemi także podanie Dalmacyi, które zwraca uwagę na niebe... pieczeństwo wynikające ztąd, że wojsko d... tąd jeszcze nie przysięgło na konstytucye.

Fleiszer pyta o liczbę podań.

Sekretarz Streit podaje ją na 941.

Fleischer pyta, ile już załatwionych?

Streit: Te, które tu referent wydzia... podań odczytał.

Fleiszer: proszę prezydenta napomni... wydział podań, aby był pilniejszym.

Pollaczek: Wydział ten zgromad... się codzień i pilnie pracuje, proszę zatem żeby deputowany Fleiszer cofnął swój wyra...

Prezydent: To się stanie samo prze... się, bo jutro wydział ma zdać sprawę z na... deszłych podań.

Wojtech interpeluje ministra finansów który nie dawno przedkładał konieczną po... trzebę pożyczki 20 milionów, i czyta 2 akt... z komory w Neustadt i jeden dekret pr... zydyalny, który kameralnym urzędnikom z... leca, aby byli w dobrem porozumieniu ... banem J. E. Jelaczycem i nakazuje w razi... gdyby z Zagrzebia żądano podatku trzydzi... stówki, aby go wydać. Ztąd wnosi, że ni... tylko dawniejsze ale i teraźniejsze ministe... jum jątrzy Kroatów przeciwko Węgrom ... kiedy tutaj wymaga pieniędzy, daje posiłk... Kroatom z kassy państwa. Pyta więc min... stra Finansów, czy mu wiadome te rozpo... rządzenia i co zamyśla czynić w tym wzglę... dzie. (Długie oklaski, z lewej, sykanie z pra... wej strony.)

Minister finansów: Proszę dowieś... zkąd interpelant wnioskuje, że ministerjum wpływało na te rozporządzenia, czyli w tych aktach stoi gdzie wzmianka o dekrecie mi... nisterjalnym? Ministerjum nie posiłkowało władz kroackich.

Wojtech: Wszakże ministerjum wiedzieć powinno, co czynią podlegające mu władze.

(Dokończenie nastąpi.)

Drukiem Piotra Pillera.